Nr. 121. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: »SPRAWY KOBIECE« • »ŚWIATEK MŁODZIEŻY«

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, sobota, dnia 29-go maja 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Wyrok w sprawie księcia Windischgraetza.

Grenzschutz zmobilizowany na granicy górnośląskiej.

Nieprawdopodobny gwałt nad gen. Malczewskim.

W obronie parlamentaryzmu przed gwałtem.

HANNIBAL ANTE PORTAS.

Kości zostały rzucone. Gra staje się nad wyraz przejrzystą i nawet ci, którym sentyment dla Józefa Piłsudskiego przeżarł do szczętu nie dość silne mózgi, ci, którzy nie dopuszczali nawet w myślach, ze szczególną pasją opurtunistyczną, najlżejszego sprzeciwu ani krytyki — zniewoleni będą do ocknięcia się z dotychczasowego otumanienia w wyraźnem przeświadczeniu, do jak wielkiego podeptania wszelkich racji stanu doprowadził krok zgoła niepoczytalny człowieka, spowitego aureolą „legendy".

Zahamujmy na chwilę jedną gwałtowne tętno krwi i spójrzmy na ostatnie wrażenia pod kątem spokojnej i trzeźwej rzeczywistości.

Rząd prof. Bartla, „rząd pacyfikacji", którego rzekomem najważniejszem zadaniem było zagwarantowanie spokojnego odbycia się Zgromadzenia Narodowego, o której to gwarancji pomówiemy jeszcze później, zakroił swą działalność na metę bardziej szeroką, przerastającą w samem założeniu długość jego kilkutygodniowego żywota. Rząd ten ogłasza deklaracje, zapewnia, obiecuje, przygotowuje programy (głównie o wzmocnieniu władzy z góry upatrzonego Prezydenta Rzeczypospolitej), w rzeczywistym efekcie uchylając jedynie zasłony, za którą siedzi i rządzi właściwy reżyser całej tej z góry obmyślonej kiepskiego autoramentu komedji. —

Czyż nie jest jawną tendencja usunięcia sejmu poza wszelki nawias życia politycznego, czyż nie dość otwarcie urabia się opinję i przygotowuje grunt, nie przebierając w środkach, dla wprowadzenia dyktatury przez wybór Józefa Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej?

Grę się prowadzi na jaknajbardziej niskiem schlebianiu tłumom, łechtaniu sentymentów oficynowych, mewrowaniu absolutyzmem „ideowym", apoteozowaniu człowieka o wielkiej „indywidualności", a jeszcze większej schorzałej ambicji własnej — niustannie szachując demokrację. —

Jedno staje się pewnikiem: grozi nam dyktatura. Ma to być dyktatura ulegalizowana wyborem. A chociaż często i gęsto narzekaliśmy na nasz parlamentaryzm, aczkowiek ze wszystkich obozów sypały się słowa ostrej nieraz krytyki pod adresem reprezentantów narodu (ofiar źle obmyślonej ordynacji wyborczej) stajemy wobec równie silnego pewnika; jeśli demokracje dzisiejsze posiadają dużo wad i usterek, jeśli nawet posiadają nie dość odpowiedniej elastyczności do nadawania kierunku korytom życia politycznego poszczególnych krajów — to ileroć gorszą staje się perspektywa absolutyzmu dyktatorskiego, którego przedsmak odczuliśmy niedwuznacznie.

Błędy parlamentaryzmu dają się naprawiać szybko i bezkrwawo — rządy absolutyzmu nawet w tej „ulegalizowanej" formie, jaką nas chcą uszczęśliwić, — uleczą się li tylko drogą wstrząśnień gwałtownych — rewolucją — objatą krwi bratniej. —

Lata całe mina, nim się naprawi to, co w ciągu dni ostatnich zniszczono i zohydzono. A już nabrzmiewają nad naszemi głowami nowe chmury brzemienne w błyskawice i gromy.

Conditio sina qua non dzisiejszej lewicy jest bezwzględny wybór Piłsudskiego — środkiem, wszystko co do tego celu zmierza. Ludzie ci przyzwyczaili się już do łamania prawa i Konstytucji, nie wahają się podsuwać projektów „plebiscytowych" i nie zawahają się nawet przed nowym gwałtem.

*

Gdy mowa o nowym gwałcie przebija się po przez wszystko, wiadomość nadeszła z Warszawy.

Wiadomość, krusząca wszelki cień złudy o poszanowaniu prawa i bezpieczeństwa obywateli, wiadomość, wywołująca w najarbdziej spokojnym człowieku nietylko zacisk pięści, ale rumieniec wstydu za ich zbrodniczą meksykańszczyznę z czasów Diaza, czy innego wodza rebelji.

Generał Malczewski, b. minister spraw wojskowych, człowiek kryształowy, jak o nim mówi sam p. prof. Bartel, został w tajemniczy sposób porwany i uwięziony na rozkaz Piłsudskiego.

Po kilkudniowem szukaniu i docieraniu do marszałka Rataja i premjera Bartla, którzy nic o miejscu jego pobytu, a może i o samem uwięzieniu nie wiedzieli — dowiedziano się, że generał uwięzionym jest na rozkaz p. marszałka.

Motyw pozbawienia wolności człowieka prawego, spełniającego z świętem przekonaniem swoje obowiązki, żołnierza bez cienia skazy, był prosty: „gen. Malczewski musi być czasowo izolowanym".

Trudno ten akt bezprawia komentować.

Pióro ugina się pod nawałem słów oburzenia i pogardy wobec nieprzytomnego bezprawia.

A dla zapewnienia bezpieczeństwa panom posłom i senatorom w dniu Zgromadzenia Narodowego, ściąga się do Warszawy strzelców, gwardję wypróbowaną w bojach braterskich, nie zapominając zaopatrzyć ich w wolne przejazdy wojskowe.

Czytelniku, czy dość wyraźnie?

Hannibal ante portas!

Aper.

Tragedja monachijska.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o strasznej katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła na dworcu w Monachjum, podczas której zabitych zostało 25 osób a rannych 10.

Rycina nasza przedstawia widok zdruzgotanych pociągów.



Jednolite narodowe stanowisko N. P. R.

Warszawa, 2. 85. (AW.) Zainteresowanie w kuluarach sejmowych skupia się na obradach N. P. R. Opinja klubu była jednolita i jednomyślna. Przy jednym wstrzymującym się od głosowania, uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie dla władz stronnictwa w czasie wypadków warszawskich. Zaufanie to podkreślono ze specjalnym naciskiem w stosunku do b. ministrów Chądzyńskiego i Jankowskiego. **Uzgodniono też stanowisko stronnictwa w sprawie wyboru Prezydenta;** uchwały jednak nie ogłoszono. Pos. Ciszak, który próbował zająć stanowisko odmienne, został przez Główny Komitet Wykonawczy N. P. R. zawieszony w czynnościach i oddany pod sąd partyjny.

Kandydatury kompromisowe.

Warszawa, 28. 5. (AW.) Mówi się tu o kandydaturach kompromisowych, wysuwanych przez N. P. R. i Piasta. Wymienia się nazwiska gen. Sikorskiego, gen. Sosnkowskiego i woj. Wachowiaka. W każdym razie jest pewnem, że prawica sprzeciwi się kandydaturze Piłsudskiego i Bobrzyńskiego. Wątpliwem jest również wysunięcie kandydatur Skrzyńskiego i ks. Czetwertyńskiego. Zupełnie zaś nierealna jest kandydatura ks. Zdzisława Lubomirskiego.

Kluby żydowskie poprą Piłsudskiego.

Warszawa, 28. 5. (AW.) Wczoraj obradował sejmowy i senacki klub żydowski. Po gorącej dyskusji powzięto rezolucję, iż klub żydowski głosować będzie za kandydaturą Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzplitej, o ileby kandydatura ta została wysunięta przez inne grupy.

List z Belgji.

(Korespondencja własna).

Bruksela, w maju 1926 r.

Między Belgią a Anglją istnieją pewne podobieństwa. Angielska flegma, „common sens“ — zdrowy rozsądek, trzeźwość i umiarkowanie w polityce wewnętrznej, indywidualizm w ramach rodzinnego „home“, umiłowanie spokoju i złotego środka — wszystkie te cechy wyciskają silne piętno upodobań anglosaskich na społeczeństwie belgijskiem. Pochodzi to zapewne z owej przedziwnej mięszaniny i skrzyżowania się dwóch ras w Belgji — flamandzkiej i wallońskiej. Przekątna dwóch sił, zdążających w różne strony — jednej walloni ku typowi francuskiemu, drugiej (flamandzi) ku typowi anglosaskiemu — wytworzyła równowagę i harmonję we wszystkich przejawach społecznego i politycznego bytu Belgji.

W dziedzinie intelektualno-artystycznej przeważają wpływy Francji, w dziedzinie społeczno-politycznej Anglji. Takiemu a nie innemu podziałowi wpływów należy zawdzięczać przewagę zrównoważonego demokratyzmu w Belgji z silnym odcieniem decentralizacji, co wyróżnia się korzystnie od centralizmu demokracji francuskiej i sprawia, że granice wolności politycznej są w Belgji dalej posunięte niż we Francji.

Wszystkie powyższe rasowe i polityczne właściwości demokracji belgijskiej odbijają się jak w zwierciadle w polityce wewnętrznej. Od wyborów kwietniowych r. 1925 i od chwili powołania do steru rządów gabinetu koalicyjnego socjalistyczno-katolickiego, kryzys gospodarczy, walutowy i polityczny nie ustaje. Ale formy i etapy tego kryzysu odbiegają wręcz od wszystkiego, co się dzieje u kontynentalnych sąsiadów Belgji.

Kryzys walutowy rozwijał się w Belgji w wolniejszem tempie, niż we Francji; frank belgijski podążał za spadkiem franka francuskiego aż do chwili reformy sanacyjnej i wysiłku rewaloryzacyjnego; dzięki zmniejszeniu wydatków na armję i redukcji ogólnej budżetu udało się ministrowi skarbu wyrównać deficyty i otrzymać od banków anglo-amerykańskich obietnicę wielkiej pożyczki na cele rewaloryzacji franka. Wskutek skombinowanej akcji bankierów belgijskich, znajdujących się w ostrej opozycji do rządu, oraz pewnych kół finansowych w N. Jorku, pożyczka dolarowa została zachwiana i postawiona pod znakiem zapytania.

Wraz z tem zbiegło się przesilenie w przemyśle hutniczym, metalurgicznym i węglowym, które odczuwają brak rynków eksportowych. Jednocześnie zaś w Antwerpii i w Brukseli nastąpił krach dwóch większych domów bankierskich, który sprawił wielkie wrażenie w szerokich kołach mieszczaństwa belgijskiego, przyzwyczajonego do solidarności w prowadzeniu interesów.

Dodajmy zjawisko ogólnej stagnacji, odbijającej się najdotkliwiej, jak wszędzie zresztą, na klasie średniej, a będziemy mieli tło społeczne, na którem wyrósł opozycyjny faszyzm sui generis, usiłujący skupić pod swoim sztandarem wszystkie żywioły niezadowolone z sytuacji obecnej.

I zdarzył się w ubiegłym tygodniu, przy tej nieco podwyższonej temperaturze, awantura odskakująca od ustalonego belgijskiego „commonsens“. Gromada podnieconych młodzików faszystowskich napadła na wracającego z wiecu min. spraw zagranicznych, E. Vanderveldego. Stało się to wieczorem na niezbyt ożywionym placu Madou, u zbiegu rue de Louvain i boul. des Arts. Vandervelde opędzał się laską atakującym go faszystom. Nadbiegli wreszcie na alarm policjanci rozproszyli napastników, aresztując kilku z nich.

Odpowiedzią na ten atak była demonstracja socjalistów przed Domem Ludowym, podczas której spalono na placu Stevensa kukłę, wyobrażającą Mussoliniego.

Do dalszych ekscesów z jednej i do represji z drugiej strony nie doszło. Umiarkowanie, właściwe Belgom, zatrzymało w połowie drogi rozpoczynającą się akcję odwetową.

Tymczasem zaś w kołach mieszczaństwa liberalnego i wśród zredukowanych oficerów szerzą się nastroje antiparlamentarne. Podsyca je prasa liberalno-faszystowska, jak „Gazette“, „Etoile Belge“, „Libre Belique“ etc. oraz wrogie obecnej koalicji rządowej koła wielkiej finansjery i kupiectwa. W pociągach, w przedziałach I i II klasy, słyszy się często ironiczne uwagi podróżnych na temat „rządu małych ludzi“, „posłów — gębarzy“, „niedorajdów parlamentarnych“, „zarazy defetystycznej“ etc.

Nie należy się tem zbytnio przejmować. Belgowie lubią dobrze żyć, jeść, pić i bawić się. Po latach tłustych przyszły lata chude. Stąd melancholja, gniew i szukanie winowajców.

Ale to przejdzie.

„Ben quoi! La vie . . . c'est la vie!“ — jak twierdzi filozoficznie usposobiony konduktor autobusu Midi-Nord.

A. M.

STER POLITYKI ZAGRANICZNEJ WATYKANU.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph“ donosi o prawdopodobnych zmianach personalnych na stanowiskach kierowników polityki zagranicznej Watykanu. Miejsce generalnego sekretarza Gaspari'ego ma objąć nuncjusz Ceretti, który ułatwi porozumienie Watykanu z Kwirynałem.

Zarząd główny Chrześć. Demokracji.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11 przed poł. obradował w Warszawie Zarząd Główny Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Na porządku dziennym obrad znajdowały się m. in. omówienie sytuacji politycznej oraz kwestji zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej, rozwiązania Sejmu i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

———

Nowy arcyskandal Piłsudskiego.

Tajemnicze zniknięcie gen. Malczewskiego. — Uwięzienie generała — gwałtem uzurpatora władzy.

W „Gazecie Warszawskiej Porannej“ czytamy:

„Jak wiadomo, b. Minister Spraw Wojskowych gen. Malczewski był internowany z początku w Wilanowie. Potem, według informacji prasy lewicowej, zachorował jakoby nerwowo, został wywieziony, według jednych, do Tworek, według drugich do Pustelnika. Tymczasem rodzina gen. Malczewskiego, jak nas informują, nie odnalazła go podobno dotąd mimo poszukiwań ani w Tworkach, ani w Pustelniku. Zwróciła się tedy jakoby do prokuratorji z żądaniem śledztwa. Co się stało z gen. Malczewskim?

Wedle oświadczeń. jakie pismo nasze otrzymało ze strony władz wojskowych, gen. Malczewski miał odzyskać wolność. Oświadczenia te jednak nic nie mówią, dokąd się udał.

Tyle „Gazeta Warszawska Poranna“.

Od specjalnego wysłannika „Głosu Pomorskiego“ dowiadujemy się telefonicznie następujących szczegółów:

W czasie pamiętnych krwawych dni minister wojny gen. Malczewski pozostawał w gmachu przy ul. Nowowiejskiej, nie przerywając toku swego urzędowania. Gdy b. rząd z Witosem na czele zgromadził się w Belwederze wokoło osoby prezydenta Wojciechowskiego, przysłano samochód po gen. Malczewskiego, z poleceniem udania się do Belwederu.

W samochodzie oczekiwało generała 3 oficerów.

Od tej pory wszelki ślad za generałem zaginął. Poszukiwania i dociekania rodziny i bliskich były bezowocne, gdyż żadna władza ani instytucja nie mogła, czy też nie chciała dać jakichkolwiek konkretnych wiadomości o miejscu jego pobytu.

Zaniepokojenie i zdenerwowanie doszło do najwyższego napięcia.

Zapytany marszałek Rataj, jak również premjer prof. Bartel, nie umieli nic w tej sprawie odpowiedzieć i zagadka stawała się coraz bardziej dręczącą.

Wreszcie odezwał się p. Piłsudski, oświadczając, że gen. Malczewski jest internowany z jego polecenia, gdyż jest mu jeszcze „w pewnych sprawach potrzebny“.

Oburzający ten fakt pozbawienia wolności osobistej generała Malczewskiego, człowieka kryształowego — jak się o nim wyraził premjer Bartel — wywołał łatwo zrozumiałe poruszenie we wszystkich sferach.

Współpracownikowi „Rzeczypospolitej“ udało się wykryć, że generał Malczewski więzionym jest w domu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 16, gdzie przebywa pod silną strażą.

Prasa lewicowo-czerwona próbowała kolportować wiadomości o występkach generała wobec podwładnych mu oficerów, obrażaniu ich, lżeniu itp. — chcąc oczywista pośrednio wywołać nastrój nieprzychylny wśród społeczeństwa dla jego osoby, **lecz zdrowy rozum ludzki, a tem bardziej sumienie każdego obywatela wzdryga się na sama myśl o podobnem bezprawiu meksykańskiem, o pogwałceniu najkardynalniejszych zasad praworządności, wołającem o pomstę do nieba — i wie, co ma o tem sądzić.**

Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy. Ludzki zaś sąd i sprawiedliwość też niezadługo zatriumfują.

Święto narodowe w Norwegii.

Rok rocznie w miesiącu maju Norwegja obchodzi uroczyście dzień święta narodowego.

Zdjęcie nasze przedstawia przemarsz szkół norweskich przed zamkiem królewskim w Oslo.



Liga Narodów osądzi

bezprawne wydalanie Polaków z Litwy.

Wilno, 27. 5. (Tel. wł.) Bawiąca tu komisja ministerstwa spraw zagranicznych stwierdziła niezbicie cały szereg wypadków nieprawnego wydalenia osób polskiej narodowości z terytorjum Litwy przez władze kowieńskie. Zwłaszcza w pow. święciańskim takich wypadków było bardzo dużo.

Sprawa ta, po rozpatrzeniu przez ministerstwo spr zagranicznych, będzie przedmiotem interwencji Polski na forum międzynarodowym w Genewie.

Radość w Paryżu z powodu kapitulacji Abd-El-Krima.

Zostanie on internowany we Francji.

Paryż, 26. 5. Wiadomość o kapitulacji Abd-el-Krima, który po wypuszczeniu na wolność jeńców francuskich i hiszpańskich oddał się w ręce wojsk francuskich wywołała tu ogromną radość. Dzienniki podały te wiadomość w nadzwyczajnych wydaniach. Pisma podkreślają zgodnie, że o natychmiastowem zaprzestaniu działań wojennych nikt nie myśli, gdyż chodzi obecnie o rozbrojenie zbuntowanych szczepów. Zwycięstwo wojsk francuskich musi być w całości wykorzystane.

Prezydent Ministrów p. Briand zapytany przez dziennikarzy oświadczył, że rząd nie myśli o prowadzeniu jakichkolwiek rokowań z Abd-el-Krimem, poza którym nikt nie stoi. Minister Painleve dodał, że Abd-el-Krim internowany zostanie we Francji, by mu uniemożliwić dalsze knowania.

Sowiety odmawiają współpracy

w komisjach Ligi Narodów.

GENEWA, 27-go maja. Jeneralny Sekretarjat Ligi Narodów przesłał był Rządowi Sowietów zaproszenie do wzięcia udziału w obradach kilku Komisyj Międzynarodowych jako to Komisji w sprawie handlu bronią, Komisji Kodyfikacji Prawa Międzynarodowego itd. Rząd sowietów odpowiedział odmownie z tem uzasadnieniem, że obrady Komisji odbywać się mają w Szwajcarji, z którą Sowiety nie utrzymują stosunków dyplomatycznych. Natomiast na obrady międzynarodowe w sprawie ustalenia tonażu żeglugi rzecznej i na jeziorach, które odbędą się poza granicami Szwajcarji, Sowiety gotowe są wysłać swych Delegatów.

WIELKI ZWIĄZEK BANKÓW.

Paryż. (AW.) „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu, że wkrótce, po pacyfikacji układu w sprawie długów francuskich w Ameryce, zostanie zawarty układ między amerykańskim Federal Reserve Bank, Bankiem Angielskim i Francuskim Bankiem Narodowym.

Do związku tych banków będą mogły przystąpić w przyszłości centralne banki emisyjne Niemiec i Włoch. Układ ten będzie miał wielkie znaczenie dla stosunków kredytowych Europy, stabilizacji walut, a nawet być może i dla zmiany planu Davesa.

PRAWDOPODOBNA DYMISJA MIN. PERETA.

Paryż. (AW.) Mimo wczorajszego dementi mówi się tu nadal o dymisji ministra Pereta. Miał on w rozmowie z wybitnym finansistą angielskim wyrazić się że nie podoła ciężarom, spoczywającym na jego barkach i prawdopodobnie jego następca doprowadzi już do końca pertraktacje o konsolidację długów angielsko-francuskich.

Grenzschutz nad granicą polską pobrzękuje szabelką.

Śledztwo międzyaljanckiej kom. wojskowej.

Berlin, 27. 5. (Tel. wł.) Dzienniki podają wiadomość, jakoby międzyaljancka komisja kontroli wojskowej wysłała na Górny Śląsk przedstawiciela swego dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie mobilizacji Grenzschutzu na granicy polsko-niemieckiej.

Komisja ma złożyć Radzie ambasadorów raport o wynikach przeprowadzonej kontroli.

Do wiadomości tej podają pisma, że od chwili przewrotu w Polsce zaznacza się na granicy polsko-niemieckiej ożywiona działalność niemieckich związków wojskowych.

Władze policyjne zachowały się dotąd wobec tej akcji biernie.

Obecnie pod naciskiem komisji aljanckiej i na skutek zażalenia rządu polskiego niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od podległych sobie władz złożenia raportu w tej sprawie.

Wyrok na fałszerzy banknotów francuskich.

Ks. Windischgraetz i Nadossy dostali 4 lata więzienia i 10 miljonów grzywny.

Budapeszt, 26. V. Dzisiaj zapadł wyrok w sprawie fałszerstwa banknotów francuskich. Już na długo przed godziną 6-tą wszystkie ulice wiodące do gmachu sądowego, były zapełnione tłumami publiczności. Policja z trudnością mogła utrzymać porządek. Ogłoszenie wyroku nastąpiło z trzykwadransowem opóźnieniem. W chwili odczytywania wyroku panowała najzupełniejsza cisza, świadcząca o wielkiem naprężeniu zebranej publiczności.

Ludwik Windischgraetz został skazany na 4 lata więzienia i 10 miljonów grzywny, oraz trzy lata pozbawienia praw obywatelskich. Szef policji Nadossy został skazany na 4 lata więzienia i 10 miljonów koron grzywny, pozbawienie praw. Windischgraetz i Nadossy zostali uznani za głównych sprawców fałszerstwa.

Na rok więzienia skazano kierownika instytutu wojskowego kartograficznego Haitsa oraz jego zastępcę pułkownika Kurza.

Zatarg o Chorzów w Trybunale haskim.

Stanowisko Polski uznane częściowo. — Możliwość odwołania posła Koźmińskiego z Hagi.

Stały Trybunał sprawiedliwości w Hadze ogłosił wyrok w sprawie skargi niemieckich towarzystw przeciw zastosowaniu prawodawstwa polskiego wobec fabryki związków azotowych w Chorzowie na Górnym Śląsku.

Wyrok opiewa, że zastosowanie postanowień ustawy polskiej w odniesieniu do tej fabryki, nie było zgodne z postanowieniami konwencji górnośląskiej z r. 1920.

Równocześnie uznał Trybunał legalność zamiaru rządu polskiego w sprawie likwidacji pewnej kategorji majątków niemieckich na G. Śląsku, odmawiając natomiast Polsce prawa likwidacji majątków, należących do ks. Christiana Krafft zu Hohenlohe-Oeringen, ks. na Raciborzu, hr. Sauema-Jeltsch, m. Raciborza (z wyjątkiem t. zw. Waldparku).

Sprawy powyższe, które były już częściowo przedmiotem skarg przed Trybunałem mieszanym polsko-niemieckim w Paryżu, wniesione zostały przez rząd niemiecki do Trybunału haskiego dnia 15 maja 1925 r.

Trybunał zajmował się niemi przez szereg miesięcy i po przeprowadzeniu rozpraw ustnych opublikował obecnie swoje orzeczenie. Orzeczenie to jest obszernie umotywowane, a na zawiłość zagadnień prawnych, związanych z tą sprawą, wskazuje m. in. fakt, że kilku sędziów złożyło vota separata.

Z wyroku w sprawie likwidacji majątków niemieckich w województwie śląskiem wynika, że wypadł on w połowie na korzyść tezy polskiej, w połowie na korzyść tezy niemieckiej.

Wyrok zaś w sprawie Chorzowa, aczkolwiek dla Polski niekorzystny, wobec tego, że żądanie skargi w tej ostatniej sprawie dotyczyło wyłącznie ustalenia stosunku prawnego, niepociąga za sobą bezpośrednich zmian w stosunkach faktycznych.

*

W związku z wyrokiem Trybunu haskiego ma być, jak słychać, odwołany poseł polski w Hadze, pan Koźmiński.

Nie wszystkie szczepy riffeńskie składają broń.

Paryż, (AW). Według urzędowego komunikatu z Rabatu, po oddaniu się Abd-el-Krima w ręce wojsk francuskich, poszczególne szczepy walczące dotąd po stronie Abd el Krima składają broń i poddają się wojskom francusko-hiszpańskim. Główna część szczepu Beni Seraul i część szczepu Beni Uriagel jak również cały szereg drobniejszych, które dotychczas były zupełnie niezależne, poddały się również.

„Havas“ donosi z Fezu, że mimo to niektóre ze szczepów będą usiłowały zorganizować opór na własną rękę, a przedewszystkiem uczynią to trzy szczepy wraz z Beni Uriagel, które się dotąd nie poddały oraz niektóre szczepy Beni Mestara na północ od Wessan. Wśród wojsk sprzymierzonych uważa się jednak poddanie się Abd el Krima za równoznaczne z ukończeniem walk w Marokku.

Krwawe bójki komunistów z „Stahlhelmowcami“.

7 policjantów poważnie ranionych.

Berlin, 27. 5. (Tel. wł.) Po spokojnych Zielonych Świątkach doszło wczoraj wieczór do krwawych bójek między prawicowym „Stahlhelmem“ i pozostałymi jeszcze w Berlinie komunistami.

Stahlhelmowcy zostali w dzielnicy robotniczej Neukoeln otoczeni przez kilkutysięczny tłum komunistów i musieli schronić się do pobliskiej restauracji. Pod osłoną policji udało się stahlhelmowcom uciec tylnemi drzwiami.

Wywiązała się następnie bójka między policją i komunistami, których ostatecznie policja rozpędziła przy pomocy pałek gumowych i bagnetów. 7 policjantów zostało poważnie ranionych kamieniami. Aresztowano 27 osób.

Nowe nieszczęście Japonji.

Po wulkanach — wylewy morza.

Londyn, 27. 5. Z Tokio donoszą o nowej katastrofie żywiołowej, pozostającej w związku z ostatnim wybuchem wulkanu.

W prowincji Akita wielki przypływ morza zalał prawie całkowicie nadbrzeżne miasto Szikanuora, liczące 7 tysięcy mieszkańców. Rynek, bank, teatr i większość budynków znalazło się pod falami morskiemi. Około 400 ludzi utonęło.

Wojujący reakcjonizm niemiecki.

Berlin, w maju 1926 r.

[illegible]sło „Deutschland über Alles“ to nie gloryfikacja [illegible]ni kraju, lecz Niemiec, jako wielkomocarstwowej potęgi, ugruntowanej energją Fryderyka Wielkiego, rozbudowanej wysiłkiem Bismarka, megalomańskiej staraniem Wilhelma II. Poważny jest odłam ludzi, którzy uczuciowo nie są wprost w stanie wyrzec się czarno-biało-czerwonego sztandaru, których nie mogą wykreślić z pamięci barw, symbolizujących tę przeszłość, która stanowi ich dumę kastową, program partyjny, ideał polityczny. Znamiennem jest żądanie, by te właśnie kolory reprezentowały Niemcy zagranicą, wpajając w cały świat przekonanie o ciągłości naczelnych postulatów państwowych, o nieuszczuplonym prestige'u międzynarodowym.

Locarno, reasekuracyjny pakt arbitrażowy? Genewa, karta członkowska Ligi Narodów? Trudno, — aus der Not eine Tugend —, ale w czarno-biało-czerwonej oprawie. Pewna część zachodnio-europejskiej prasy odniosła się pozytywnie do tego „sztandarowego przewrotu“ z pobłażliwem lekceważeniem, ironizując na temat „chorągiewkowych pojedynków partyjnych“.

Dopiero przymusowe, w związku z całą sprawą, ustąpienie gabinetu Luthera, a zwłaszcza wykryty w kilka dni później plan na szeroką skalę zakreślonego „putschu“ zbrojnego otworzyły najoptymistyczniejszym nawet redaktorom oczy na rzeczywistą doniosłość powstałego konfliktu.

Postawienie djagnozy nie przedstawia, nawiasem mówiąc, zbytnich trudności, stan bowiem obecny rzeczy trwa od dłuższego czasu i nosi cechy chronicznego niedomagania. Społeczeństwo podzielone jest na dwa mniej-więcej równoważne obozy — monarchistyczno-reakcyjny oraz republikańsko-demokratyczny, nie mogąc oczywiście znaleźć wspólnej, trwałej platformy dla twórczej pracy państwowej.

Wyjście z sytuacji, niemożliwej do utrzymania w dzisiejszej formie' jest tem trudniejsze, że szala zwycięstwa nie przechyla się wyraźnie w żadną stronę. Jeśli lewica posiada większą siłę ilościową, głębszy posłuch wśród inteligencji, to prawica góruje zasobami materjalnymi oraz doskonałością organizacji.

Nieszczęśliwe, anemiczne centrum nie rozporządza niezbędnym dla prowadzenia samodzielnej polityki hinterlandem w szerokich masach, ani dostateczną ilością głosów w parlamencie. Zajmuje ono wprawdzie najpoważniejszy gmach państwowy — gabinet rządu, lecz jest to pomieszczenie o wiele za obszerne na tak szczupłą rodzinę partyjną, więc nolens volens odbywa się nieustanna pogoń za sublokatorami bądź z pomiędzy nacjonalistów, bądź z pośród socjalistów. Pożycie to jednak, jak dotychczas, nie było nigdy zgodne i długie, gdyż mieszkający „kątem“ stawiali natychmiast po wprowadzeniu się żądania, właściwe prawowitym gospodarzom lokalu, a nie podnajmującym przygodnie jego część.

Centrum, ze względu na stałe wobec zagranicy zaznaczane tendencje pacyfistyczne swej polityki zagranicznej, nie może pójść, przynajmniej otwarcie, ręka w rękę z odwetowo usposobioną reakcją, której hałaśliwie wojowniczy temperament może łacno wywołać komplikacje międzynarodowe i trudności natury finansowo-gospodarczej. Socjalistom zaś nie chce czynić daleko idących ustępstw, pozostając w gruncie wierną przedwojennym ideałom nacjonalistycznym i stojąc oczywiście na straży burżuazyjno-kapitalistycznego ustroju państwowego.

Każdy sumienny a bezstronny obserwator życia tutejszego, śledzący przyczynowy rozwój ostatnich wydarzeń, nabiera przeświadczenia, że starcie pomiędzy dwoma obozami staje się coraz bardziej nieuniknione.

Sukcesy faszystowskie w innych krajach musiały podniecić energję identycznych organizacyj niemieckich i skłonić przywódców do jaknajspieszniejszego przejścia od jałowych dyskusyj parlamentarnych do czynnych wystąpień dyktatorskich. — Należy oddać sprawiedliwość stronnictwom demokratycznym do socjalistów włącznie, że przytrzymują one się taktyki czysto obronnej, usilnie starając się zapobiec ostrym konfliktom antikonstytucyjnym. Wysoki poziom wyrobienia politycznego, czy też raczej... poczucie słabości organizacyjnej i obawa katastrofalnej porażki?

Czarno-biało-czerwony sztandar pochylony jest do ataku.

St. R.



NURMI ZRANIONY NIEBEZPIECZNIE W KOLANO WRACA Z BERLINA DO FINLANDJI.

Berlin, 26. 5. Wielokrotny zdobywca rekordów światowych w biegu, Finlandczyk Nurmi, wyjechał do swej ojczyzny z powodu wypadku podczas wyścigów.

Został on w Berlinie przez jednego z współzawodników kopnięty i zraniony w kolano tak silnie, że grozi nawet infekcja.

Fakt powyższy świadczy dobitnie o „kulturze“ i „grzeczności“ zawodników niemieckich.

WARSZAWA NA OCZACH CAŁEGO ŚWIATA.

Zgromadzenie Narodowe odbywać się będzie niemal w oczach całego świata. Na galerji prasowej, prócz przedstawicieli pism polskich, zjawi się, jak oblicza Klub sprawozdawców, około 70 korespondentów pism całego świata.

Ameryka reprezentowana będzie przez 7 korespondentów, wśród których znajdują się tak wybitne nazwiska, jak p. Lincoln Eyrs, przedstawiciel „New York Times“ i Lochner, przedstawiciel „Associated Press“.

Przybędzie również 7 korespondentów pism angielskich, m. in., p. Charles Luhe, redaktor „The Times“, p. Darsye R. Gillie, redaktor „Morning Post“, p. Daniels, redaktor londyńskiego „Times“.

Poza tem przybędzie 3 korespondentów z Austrji, 2 redaktorów duńskich, 3 redaktorów czeskosłowackich, 10 redaktorów pism francuskich, m. in. p. Albert Londré, redaktor „Le Petit Parisien“, p. Georges de Villemus, przedstawiciel „Echo de Paris“, p. Sauerwein, redaktor „Matin“ i p. Roger Kaeppelin, przedstawiciel Ag. Havasa.

Prasa niemiecka reprezentowana będzie przez 8 przedstawicieli.

Ponad to przybędą korespondenci z Jugosławji, Rosji, Szwajcarji i Węgier, 8 przestawicieli pism włoskich i przedstawiciele zagranicznej prasy żydowskiej.

„SPRAWA ROBOTNICZA“. ORGAN N.P.R.

Warszawa, 28. 5. (AW.) W Warszawie zaczął wychodzić nowy organ, wydawany przez lewy odłam N. P. R., p. t.: „Sprawa robotnicza“.

Głosy prasy niemieckiej o sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Kryzys, wywołany przewrotem, dokonanym przez marszałka Piłsudskiego, jest w prasie niemieckiej żywo komentowany. Berlińska „Germania" spodziewa się i życzy „polskiemu sąsiadowi, aby obecny krwawy kryzys przyniósł Polsce uzdrowienie stosunków, które stanowią groźbę dla Europy".

Podobnie kończy „Berliner Tageblatt" swoje wywody o „przesileniu polskiem": „Z niemieckiego punktu widzenia winniśmy szczerze życzyć polskimu narodowi, aby obcne przesilenie państwowe zakończyło się sanacją. Jesteśmy w niemałym stopniu zaintersowani w jego utrzymaniu i rozwoju gospodarczym. Nie potrzebujemy dopiero z cudzych doświadczeń wyciągać nauczki, że radość ze szkody bliźniego jest najgłupszą radością".

„Frankfurter Zeitung" zdaje sobie sprawę, że nie chodzi tutaj o potęgę w państwie. Chodzi raczej o państwo samo: „Nie wolno nam z góry wysuwać analogje z krwawemi przeciwieństwami, które pociągnęły za sobą upadek dawnej Polski. Wówczas był kraj ten otoczony szeregiem sąsiadów, żądnych potęgi i niepowstrzymanych przez nikogo, którzy skwapliwie wyzyskali wewnętrzne walki partyjne dla własnych, egoistycznych celów. Dzisiaj jest inaczej. Wprawdzie nie można twierdzić, jakoby polityka polska potrafiła ułożyć sobie dobre stosunki z najważniejszymi sąsiadami, co byłoby dla dobra jej obywateli największą korzyścią. Lecz niemałoż istnieje gwarancyj dla zabezpieczenia jej granic? Polska ma sojusz z Francją, ma drugi sojusz z Rumunją, ma porozumienie z Czechosłowacją, zawarła wreszcie w Locarno z Niemcami układ, gwarantujący jej pokojowe zabezpieczenie jej granic zachodnich. — Ponadto jeszcze jest byt państwa polskiego zagwarantowany całokształtem konfiguracji Europy. Polska jest dzisiaj faktem europejskim, który należy uważać za trwały, o ile o trwałości mówić można w sprawach politycznych".

Inaczej już mówi „Deutsche Allgemeine Zeitung": „Przeciwieństwa (partyjne) w Polsc nabrały tem jaskrawszego charakteru, ile że chodzi tutaj o młode jeszcze i zupełnie nieskonsolidowane państwo, które właściwie dotychczas mało dało dowodów, że istotnie jest zdolne utrzymać się na dłuższy czas przy życiu. Rzesza Niemiecka ma wszelkie powody, śledzić z natężoną uwagą wypadki, rozgrywające się w Polsce".

Dla szczecińskiego „Generalanzeiger" „rewolta przeciwko rządowi Witosa mówi całe tomy o rozkładzie wewnętrznym Polski. Polska będzie musiała dojść do kresu tej drogi, na której znalazła się wskutek swej niezdolności do życia. Nawet jeśli się uda w ostatniej chwili uzyskać amerykańską pomoc finansową, o której wszyscy w Polsce marzą, nawet wówczas ta ostatnia chwila zamieni się tylko na przedostatnią. Polska jest krajem martwym i takim też pozostanie".

W artykule p. t. „Piłsudski a my" zaznacza „Magdeburger Zeitung", że „Piłsudski okazuje się człowiekiem orjentacji, która nie neguje istnienia Niemiec". Lecz „tylko rząd z udziałem mniejszości mógłby jego stanowisko wzmocnić i porozumienie z Niemcami".

W artykule p. t. „Fantastyczna polityka morska Polski" przedstawia „Ostsee-Zeitung" w najczarniejszych barwach dotychczasowe niepowodzenie polskiej polityki morskiej i z niekłamaną radością lansuje w końcu niesprawdzoną niczem i kłamliwą wiadomość, jakoby „dzisiaj, po sześciu latach daremnych wysiłków, w Polsce powoli przejawiało się w coraz to szerszych kołach przeświadczenie, że budowa floty w rozmiarach pierwotnie zamierzonych, jest niemożliwością i że Polska nigdy nie będzie miała własnej w właściwem tego słowa znaczeniu floty handlowej. Może teraz wyciągnie się z tego faktu — kończy Ostsee-Zeitung" sarkastycznie — właściwe konsekwencje. Nic bardziej nie było korzystnem dla polskiego życia gospodarczgo, jak rezygnacja z fantastycznych, nieopartych na żadnej kalkulacji ekonomicznej planów polskiej polityki morskiej".

Jakie życie taki zgon.

ZAMORDOWANIE PETLURY.

W paryskiej dzielnicy studentów, cyganów artystycznych, midinetek, aktorów początkujących, gwiazd kabaretowych, wiecznych gości kawiarnianych, łazików światowych, oszustów już kryminalnie karanych i oszustów, którzy dopiero łokciem ocierają się o kryminał, a więc na bulwarze Saint Michel, padł od kuli skrytobójczej Petlura.

Dzień później, ukazało się w prasie warszawskiej ogłoszenie żałobne tej treści:

„W głębokim żalu pogrążeni, wiadomem czynimy społeczeństwu ukraińskiemu i wszystkim niepodległości Ukrainy sympatykom, iż dnia 25 maja 1926 r., o godz. 14 m. 20, padł przez bolszewickie kule ugodzony, nasz niezapomniany, Wódz Narodowy, Prezydent Dyrektorjatu i Główny Ataman Wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej, Symon Petlura. Poległ na posterunku wskutek zbrodniczej uchwały Kominternu Moskiewskiego o terorze indywidualnym. Cześć wiekuista Jego Świętej Pamięci! Pogrzeb odbędzie się w Paryżu dnia 30-go maja 1926 r.".

Nekrolog podpisano: „Ukraiński Komitet Centralny w Rzeczypospolitej Polskiej".

Rozumiemy dobrze jeremjadę w ogłoszeniu ukraińskiego komitetu: zamordowanie Petlury jest bądź co bądź dla nich ciosem wielkim, jakkolwiek apoteoza tego człowieka jest wręcz fałszywa i niezdrowa.

Śmierć Petlury, z jednej strony zachwiała bardzo poważnie i do pewnego stopnia może nawet i zniszczyła narodowe mrzonki ukraińców, oparte w przeważnej części na pracy wywrotowej i zbrodniczej w Polsce, z drugiej strony, wśród nas, a zwłaszcza wśród lwowian, zbudziła wspomnienia przeżytych niedawno bólów i nieszczęść.

Ten eks-aktor i eks-zarządzający łaźnią, wyniesiony mętną falą wypadków, aż na szczyty atamana mitycznej Ukrainy, później główny sprawca nieszczęść listopadowych roku 1918 we Lwowie, a jeszcze później „sprzymierzeniec" Polski, skończył tak, jak kończą anwanturnicy jego pokroju.

Posłuchajmy, co pisze o nim „Rzeczpospolita" warszawska:

„Warjackim zbiegiem jeszcze bardziej warjackich wypadków łaziebnik i marny aktor grał podczas wojny i podczas rewolucji rolę wodza i władcy. Nie było to zaszczytem, ale raczej hańbą dla Polski, że popierała takiego osobnika, który rozlewem krwi, — rabunkiem, kłamstwem, zdradą, starał się odgrywać rolę, do której ani umysłem, ani charakterem nie dorastał.

Petlura, sfabrykowawszy sobie teatralne kostjumy i nakradłszy miljony złotych rubli, mógł chyba tylko w ludzi bardzo naiwnych wmawiać, że przestawia jakąś realną siłę.

Dla prawdziwych polityków pozostał zawsze komedjantem i łobuzem bez czci i wiary.

Powodzenie Petlury opierało się na bagnetach polskich. Ale bagnety mają to do siebie, że można z ich pomocą wprawdzie dużo zrobić, lecz nie podobna na nich usiąść. To też z tych bagnetów Petlura nie mógł sobie zrobić atamańskiego stolca. Gdy wojska polskie cofnęły się od Kijowa, los Petlury był przypieczętowany.

Oczywiście tacy, łaziebnicy i komedjanci, jak Petlura, nie wiele sobie robią ze swojego upadku politycznego, jeżeli tylko mają trzos dobrze napakowany ukradzionemi pieniędzmi. Petlura z workami pełnemi złotych rubli osiadł w Warszawie. Mówił, że się zawiódł na narodzie ukraińskim.

Potem przeniósł się do Paryża. Zaczął prowadzić niefrasobliwe życie kapitalisty, rentjera. Złote ruble zrabowane na Polakach i na żydach, umożliwiały mu byt wygodny, daleko wygodniejszy, aniżeli wtedy, gdy zarządzał łaźnią, lub za kilkadziesiąt rubli grywał marnie trzeciorzędne role na rosyjskich scenach prowincjonalnych.

Zapomniał jednak, że ma na swoim sumieniu dużo krwi przelanej. Żyd rosyjski z Ukrainy Schwarzbard zastrzelił go na bulwarze Saint Michel w chwili, gdy Petlura sądził, że znajduje się z dala od wszelkiego niebezpieczeństwa.

Tak skończył pseudo-ataman, który zapomniał, że na wyżynach, na które wyrzuciła go fala losu, kara często bardzo szybko następuje po zbrodni".

Może z jego śmiercią zamrą też i niezniszczalne nowinki ukraińskie.

— j. wł. k. —

Urzędnicy otrzymają pensje normalne od 1 lipca

Wojskowym potrącą zaliczki jednorazowo.

W kołach urzędniczych rozeszły się pogłoski, jakoby pensje czerwcowe wypłacane być miały według tabeli grudniowej.

Wybitni przedstawiciele administracji państwowej oświadczyli, że pogłoski te są bezpodstawne, gdyż według ustawy sejmowej pensje zmniejszone o 6,5 lub 4,5 proc., wypłacane być mają aż do końca czerwca.

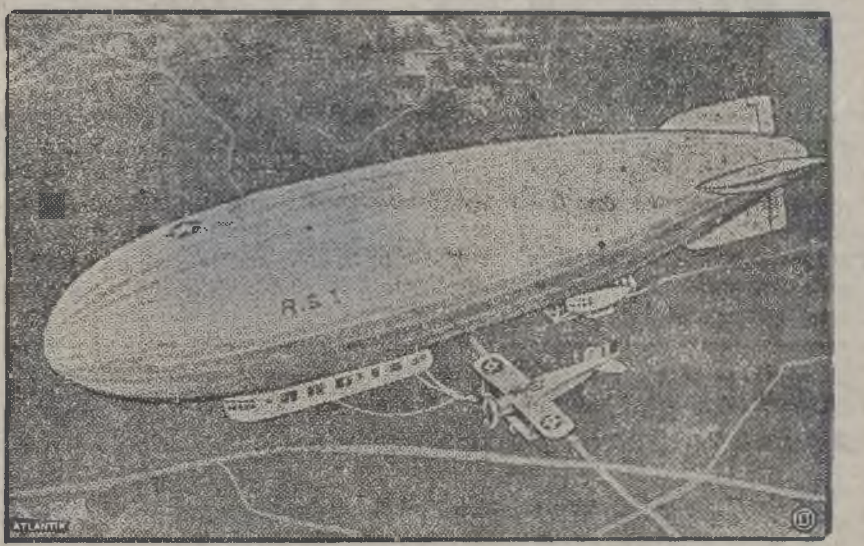
Termin ten na wniosek rządu może być przesunięty. Narazie jednak rząd z wnioskiem takim wystąpić nie zamierza.

Wojskowi, którzy w czasie walk majowych otrzymali 25 proc. zaliczki, otrzymali zawiadomienie, że zaliczki te ściągnięte będą już z pensji czerwcowej. Wiadomość ta wywołała żywy niepokój wśród wojskowych. Jednorazowe bowiem potrącenie zaliczek poderwałoby do reszty i tak nadwątlone budżety oficerów i podoficerów zawodowych. Czy nie byłoby właściwsze, gdyby zaliczkę strącano w ratach i to od 1-go lipca zaczynając?

Pierwszy zeppelin, zabierający ze sobą aeroplany.

W Ameryce zbudowano wielki statek powietrzny długości 85 mtr. i pojemności 21 mtr. o sile 300 koni parowych, odbywający drogę 112 kilometr. na godzinę. Kabina statku posiada $10^1/_2$ mtr. długości z sypialną dla pasażerów.

Charakterystycznym w konstrukcji statku jest to, że może on ze sobą zabierać w drogę aeroplany.



Szczęść Boże!

Nowy zastęp maturzystów gimnazjów grudziądzkich idzie w świat.

W gimnazjum matematyczno-przyrodniczem, zdarzenie to jest tem milsze i droższe, że przypadło poraz pierwszy w odrodzonej i wolnej Ojczyźnie.

Pustoszeją mury szkolne, milknie w nich gwar i śmiech, tysiące młodzieży rozsypują się po kraju, aby użyć dobrze zasłużonych wywczasów, odpocząć, pokrzepić się na siłach i stanąć po wakacjach do nowej pracy...

Największą jednak uwagę swoją skupia społeczeństwo w tej chwili na tych, którzy już do szkoły nie wrócą, którzy stoją u wrót życia i rozpocząć mają niebawem studja specjalne.

To maturzyści.

Pójdą oni w świat szeroki po naukę dalszą, pójdą szlakami, które już utarli ich poprzednicy, rozbiją wędrowne namioty swoje na szerokim świecie, w kraju i wśród obcych narodów.

Taki już los przypadł w udziale temu pokoleniu młodzieży.

Wakacje nie będą dla nich jasnem, bezchmurnem pasmem dni, poświęconych wesołości i rozrywkom. Niejednemu z nich zamąci pogodę duszy poważna troska o jutro. Natarczywe pytanie, co i gdzie studjować, towarzyszyć im będzie nieustannie.

Wybór zawodu — ten najważniejszy krok w życiu — nie jest do zdecydowania łatwy.

Wchodzą tu w grę czynniki rozmaite, nawet wpływy postronne, a stąd często bywają pomyłki. Najmniejszą zaś może rolę w powziętem postanowieniu odgrywa to, co naczelne zajmować powinno miejsce — zamiłowanie.

Właściwie ono jedno rozstrzygać powinno o kierunku studjów specjalnych. Nie widoki powodzenia materjalnego, nie naśladowanie innych, nie utajone pragnienie matek i ojców, posiadających swoje ambicje, często sprzeczne z pojęciami dzieci — ale to usposobienie wewnętrzne dla pewnej gałęzi nauki, które może stworzyć pracownika, nie tylko posiadającego wiedzę, ale pracującego w zawodzie swoim z oddaniem i miłością.

Z punktu widzenia społecznego każdy zawód jest dobry, byle ten, kto mu poświęci życie, ukochał pole swojej pracy i włożył w nią całą duszę. Wówczas bowiem praca ta będzie owocna, a ten, kto ją pełni, będzie miał prawo do zaszczytnego tytułu dobrego obywatela kraju.

Dobrych zaś obywateli, kraj potrzebuje przedewszystkiem.

Potrzebuje ludzi światłych, pracowitych, ene[illegible]nych, posiadających poczucie obowiązku, wno[illegible] śmiałą i rozumną inicjatywę do każdego przedsięwzięcia.

O tem młodzież, stojąca w przededniu studjów wyższych, musi pamiętać, a dlatego, zanim postawi krok stanowczy i drogę dla swojej przyszłości obierze, powinna wejrzeć poważnie w głąb duszy własnej i określić, jaka praca będzie jej miła, jakiej będzie mogła oddać nie tylko siły swego umysłu, ale i serce, które ślubom akademickim nada moc trwania przez całe życie.

Wakacje są właśnie czasem, do takich rozmyślań, którym przyświecać powinna jedna gwiazda przewodnia — gorące pragnienie przyniesienia pożytku krajowi i szlachetna ambicja zajęcia w przyszłości miejsca w pierwszym szeregu jego obywateli.

Szczęść Boże! zatem drużyno, opuszczająca w tej chwili szkołę, aby jutro stanąć na rubieży nowego życia.

J. Wł. Kunert.

NOWY 46-DNIOWY REKORD GŁODU.

Wiedeń, 26. 5. Student z Gracu, Fred Ellern, zdobył nowy rekord głodu, pozostając przez 46 dni bez pokarmu. Dotychczasowy rekord wynosił 44 dni. Ellern dzięki swemu popisowi zdobył środki pieniężne na ukończenie studjów.

MIASTO ZATOPIONE SKUTKIEM PĘKNIĘCIA OLBRZYMIEGO REZERWOARU.

Tokio, 26. 5. W znajdującym się pod miastem Kitauru olbrzymim rezerwoarze wodnym, służącym do nawadniania pól okolicznych, pękła ściana i olbrzymie masy wód z szalonym impetem runęły na miasto, niszcząc połowę domostw. Ofiarą katastrofy padło około 400 osób.

UPAŁY W PARYŻU.

Paryż, 26. 5. Dziś podobnie jak obu dni poprzednich, panował w Paryżu niezwykły upał, skutkiem którego około 300 osób jest dotkniętych udarem słonecznym. Część porażonych odwieziono do szpitali.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Sytuacja finansowa.

Po ciężkich próbach ostatnich dni, po chwilach niepewności i zwątpienia — wraca życie w Polsce znowu na normalne tory; może jeszcze tu i owdzie znajdują się pessymiści, którzy w poprawę gospodarczą naszego kraju nie wierzą, ogół jednak ludzi rozsądnych, uczciwych i ludzi dobrej woli uważa, że wkraczamy w czasy lepsze.

Odzwierciedleniem stanu psychicznego społeczeństwa i niejako jego probierzem jest obecna sytuacja walutowa, która od kilku dni wykazuje poważne odprężenie.

Giełdy zagraniczne notują złotego wyżej, ustaje też powoli spekulacja banków niemieckich, grających dotychczas na jego zniżkę. Dzieje się to w tym momencie, kiedy spada czerwoniec sowiecki, frank belgijski i nawet niewzruszony do niedawna lir włoski, a francuski minister finansów Peret czyni nadludzkie wysiłki, ażeby Francję uratować przed nowym kryzysem gospodarczym.

Podobnie, jak Anglja po długotrwałym strajku budzi się do nowego życia a funt angielski osiągnął przed kilku dniami na giełdzie nowojorskiej nienotowany dotychczas kolosalny kurs 4.86 — przekraczający poważnie parytet złota, tak samo Polska wydobywa się powoli przy usilnych staraniach całego społeczeństwa z fatalnego chaosu gospodarczego.

Spekulanci walutowi, czychający na każdy dla państwa niekorzystny moment, ażeby tylko osiągnąć zyski, nieco przycichli. Dolary, które uzyskały na „czarnej giełdzie“ dnia 19 b. m. przejściowo kurs 12.45 — spadły na 11.40 i utrzymują się od kilku już dni z małemi zmianami na tympoziomie. Spekulujące banki i zawodowi „walućiarze“ nie posiadają dostatecznej ilości gotówki, ażeby w dalszym ciągu podtrzymać „haussę“ na waluty zagraniczne, nie wiedzą zresztą, jak się stosunki w kraju ułożą i boją się zbytnio angażować.

Pewne niebezpieczeństwo dla sytuacji walutowej stanowi jedynie fakt, że **Bank Polski przydziela dla przemysłu i handlu tylko minimalne sumy dewiz zagranicznych (od 40 do 50 tysięcy dolarów podczas jednego zebrania giełdowego)** — co zmusza kupców i przemysłowców, niechcących wskutek niedotrzymywania terminów stracić kredytów obcych, do zaopatrywania się w walutę na rynku prywatnym. Stąd powstaje wzmożony popyt, mogący wytworzyć znowu „haussę“.

Brak odpowiedniego przydziału walut, grożący unieruchomieniem całego szeregu fabryk — nie będzie jednak, jak się ogólnie spodziewają, zbyt długotrwały. Do Banku Polskiego bowiem wpływają z dnia na dzień nowe zapasy walutowe z eksportu, który w ostatnich czasach z powodu niskiego stanu złotego, znacznie się wzmógł. Jak wiadomo, wynosiła w kwietniu przewyżka wywozu nad przywozem około 44 i pół milj. zł. Wywożono głównie artykuły spożywcze, drzewo i węgiel.

Dzięki większemu eksportowi wykazują ostatnie cztery bilanse dekadowe stały przyrost walut i dewiz.

Wykaz z 10 maja ujawnił zwiększenie się zapasu walut i dewiz o 2 i pół miljona złotych brutto, druga dekada maja będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze lepsza.

Optymistyczne twierdzenie p. Ministra Skarbu, że deficyt budżetowy, który za pierwsze cztery miesiące b. r. wyraził się cyfrą 42.2 milj. zł., może być z łatwością zrównoważony, wzmagający się eksport, jakoteż wyjazd p. dyrektora wydziału prezydjalnego Min. Skarbu p. Woytkiewicza do Paryża, Berlina i Szwajcarji celem dalszego pertraktowania w sprawie pożyczki Dillona, wszystko to działo na opinję bardzo uspakająco.

Sprawy podatkowe.

— **NOWA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO.** Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w [illegible]dzu donosi nam co następuje: „Ministerstwo Skarbu [illegible]pomina, że z końcem maja br. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej ¾ różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami (u płatników od 5-go stopnia wzwyż w I-szej grupie kontyngentowej — 60 proc. tych rat) z wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiścić do dnia 16-go maja br. drugą z czterech rat, wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości“.

W sprawie operacyj bankowych i waloryzacji pożyczek złotowych.

Przedstawiciele sfer handlowych Małopolski Wschodniej zwrócili się do rządu z memorjałem, w którym poruszona została sprawa udzielenia kredytu w złotych w złocie, przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia o lichwie pieniężnej oraz o nadzorze nad czynnościami bankowemi. Między innemi w memorjale wymienionej sfery stwierdzają, że waloryzacja pożyczek udzielonych w złotych może być rozpatrywana jedynie w związku z całokształtem zagadnień gospodarczych państwa, a nie odrębnie. Wobec rozluźnionych znowu stosunków walutowych należałoby zdaniem wymienionych sfer przedłużyć moc obowiązującą rozporządzenia o lichwie pieniężnej conajmniej na pół roku, oraz że stopa procentowa udzielonych pożyczek nie powinna przekraczać dwukrotnej stopy procentowej Banku Polskiego.

Pogłoski o pożyczce angielskiej dla Polski.

W sferach finansowych stolicy w dniu 21 bm. uporczywie kolportowano pogłoskę o nowej propozycji pożyczki angielskiej dla Polski. Ze sfer tych informują nas, że w tym celu miało przybyć w tych dniach do Warszawy 3 działaczy bankowych angielskich którzy mają jakoby polecenie przeprowadzenia rokowań w tej sprawie W każdym razie otrzymać mają pożyczkę angielską poszczególne dziedziny przemysłu polskiego, które to pożyczki będą udzielane w porozumieniu z władzami rządowemi.

Zachwianie się franka i liry.

„Rzeczpospolita“ komentując paradoksalny fakt, że strajk angielski nie odbił się na kursie funta, a za to pociągnął za sobą kurs franka i liry stwierdza, że konsekwentna polityka gospodarcza uczyniła spadek ten zjawiskiem przejściowym frank natomiast nieposiadający należytego zaufania, pozostający walutą kraju pozbawionego jakiegokolwiek ustalonego programu spada wciąż jeszcze bardzo gwałtownie.

Fakt paraliżowania spadku franka przez gwałtowną interwencje niesłychanie kosztowną, a natomiast obrona liry przez stworzenie większych niż przewidowano przychodów państwowych ilustruje odmienny stosunek do spraw gospodarczych faszyzmu i radykałów francuskich.

Jak wpływają podatki w maju.

Według sporządzonego przez Min. Skarbu zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie maja r. b. przyniosły 11 miljonów zł., w drugiej zaś 12,1 milj. zł., podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2,7 milj. zł., w drugiej zaś 4,6 milj. zł., cła dały w pierwszej dekadzie 3,1 milj. zł., w drugiej zaś 3.5 milj. zł., opłaty stemplowe przyniosły w pierwszej dekadzie 3,5 mil. zł., w drugiej zaś 2,8 milj. zł., monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 10,4 milj. zł., w drugiej 12,9 mil. zł.,

Ogółem wpływy z danin i monopoli przyniosły w pierwszej dekadzie maja 30,8 milj. zł., w drugiej zaś 36,3 milj. zł.

Z zestawienia powyższego widzimy, że druga dekada maja dała Skarbowi wpływy o 20 proc. wyższe niż dekada pierwsza.

Projekt zmiany statutu Banku Polskiego.

Wobec opinji prof. Kemmerera, który zwrócił uwagę na małą elastyczność statutu Banku Polskiego, Rada Banku zaproponowała zmiane niektórych punktów statutu, dotyczących głównie czynności emisyjnych i bankowych.

W dalszym ciągu artykułu znajduje się projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego, ustalony w dniu 26 kwietnia. Projekt nie narusza samodzielności Banku, daje jego władzom możność szerszej inicjatywy, wzbudzając większe zainteresowanie wśród akcjonarjuszy i czynników kontrolujących Bank.

Połączenie Śląska z Pomorzem.

Ministerstwo Kolei Żelaznych poleciło jaknajszybsze ukończenie kolei Bydgoszcz—Gdynia, Kalety—Podzamcze oraz uintensywnienie robót nad sprawą rozbudowy Gdyni. Przy budowie linji Kalety—Podzamcze pracuje obecnie aż 6.000 ludzi, co daje pewność ukończenia nad nią robót jeszcze w roku bieżącym.

Obieg biletów bankowych wynosi 379,5 mil. zł. a zapas złota rośnie.

Bilans Banku Polskiego z 20 bm. wykazuje wzrost zapasu złota o 34 tys. zł., do sumy 134.31 miljonów zł.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 1,2 miljona zł. brutto i wynosi obecnie 54.7 miljonów zł.

Zaliczki reportowe wzrosły o 149 tys. zł. do sumy 20,4 milj. zł., zobowiązania walutowe i reportowe — o 666 tys. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 1,2 miljona zł., do sumy 300,4 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami o 106 tys. zł., do sumy 29,4 milj. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 3,8 milj. zł., o 104 milj. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 137 tys. zł., dochodząc do sumy 379.5 milj. zł., przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu — o 630 tys. zł. do sumy 1,26 milj. zł.

Rezolucja międzynarodowej Konferencji handlowej.

Londyn, 27. 5. Międzynarodowa parlamentarna konferencja handlowa przyjęła rezolucję, wzywającą rządy wszystkich państw, aby rozpatrzyły szczegółowo zagadnienia waluty oraz warunków ekonomicznych w nadziei, że przez usunięcie trudności, na jakie napotyka światowa produkcja węgla, nastąpi równocześnie z powiększeniem zapotrzebowania zniżka cen, ożywi się ruch przemysłowy oraz polepszą się warunki życia robotników, zatrudnionych w przemyśle węglowym. Konferencja postanowiła powołać do życia komitet, mający za zadanie rozpatrzenie tego zagadnienia z punktu widzenia międzynarodowego.

Zasiłki dla bezrobotnych w Anglji.

Londyn, AW. Angielskie ministerstwo pracy podaje do wiadomości, że w dniu 17 maja rb. liczba bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków wynosiła 1.612.700 ludzi, t.j. o 86.801 więcej, niż w tygodniu poprzednim, a o 427.600 więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Pozatem pretensje do zasiłków zgłaszają robotnicy przemysłu górniczego, którzy z powodu strajku są obecnie bez zajęcia.

Rolnictwo.

— **ZASŁUŻONA INSTYTUCJA.** Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie święci swoją półwiekową działalność, która w chwilach ucisku politycznego daleko wybiegała poza obręb uprawnień, zakreślonych oficjalnym statutem instytucji. Z odrodzeniem państwa prace muzeum weszły w bardziej normalne łożysko, wytknięte tytułowym programem instytucji i skupiły się obecnie na zagadnieniach bezpośrednio z kulturą rolną kraju związanych. Muzeum posiada już obecnie kilka działów zupełnie skompletowanych i dostępnych dla szerszej publiczności. Należy tu przedewszystkiem dział gleboznawczy, dział ochrony roślin, dział produkcji roślinnej, ogrodnictwa, pszczelnictwa, jedwabnictwa oraz dawniej już funkcjonujące działy — etnograficzny, mineralogiczny i inne.

Prace Muzeum w roku bieżącym wzbogaciły się przez zorganizowanie przy nim instytutu badania stanu ekonomicznego Kresów Wschodnich.

Sprawy społeczne.

— **7223 ROBOTNIKÓW PRACUJE NA MIEJSKICH ROBOTACH PUBLICZNYCH.** Biuletyn wydziału technicznego magistratu w Warszawie wykazuje, że na robotach publicznych, zorganizowanych przez magistrat, pracowało wczoraj 7 223 bezrobotnych, poleconych przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Kronika zagraniczna.

— RUMUNJA OTRZYMA POŻYCZKI ZAGRANICZNE? Rząd rumuński ogłosił oficjalny komunikat, w którym podaje się do publicznej wiadomości, że rząd włoski wyraził swą zgodę na udzielenie Rumunji pożyczki długoterminowej na dogodnych warunkach. Włochy pożyczyły 200 milj. lir na 15—20 lat przy emisji 92, doliczając 8 procent rocznie. Pożyczkę tę zużytoby na ustabilizowanie waluty rumuńskiej, przyczem korzystałby z niej nie Bank Narodowy, lecz bezpośrednio rząd rumuński. W dalszym ciągu donosi komunikat rządu, że we Włoszech toczą się obecnie pertraktacje w sprawie drugiej pożyczki w wysokości 20 miljardów lir, która to pożyczka przeznaczona by była na cele inwestycyjne środków komunikacji. Prócz tego otrzymał rząd rumuński ofertę od grupy finansistów angielskich na pożyczkę w wysokości 30 milj. funtów szterlingów. Pożyczka ta gwarantowana być miała koncesjami naftowemi i przeznaczonaby została do rozbudowy przemysłu naftowego.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 28. 5. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 11,60 zł.; gulen 2.18—2.19 zł. — Tendencja utrzymana.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 27 maja.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	11,00	11,02½	10,97½

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	10.97_{50}
Floreny holenderskie	442.00
Franki belgijskie	35.06
Franki francuskie	3.36^{6}
Franki szwajcarskie	212.9^{7}
Funty angielskie	53.4^{8}
Korony austrjackie	155.4^{7}
Korony czeskie	32.5^{7}

Złoty w dniu 27 maja 1926 r.

Gdańsk złoty 44.69 — 44.81, przekaz na Warszawę 44.44 — 44.53, Berlin złoty 36.21 — 36.59, przekaz na Warszawę 36,25 — 36.45, — na Poznań lub Katowice 36.10 — 36,30, Londyn przekaz na Warszawę 50.00, N.-Jork przekaz na Warszawę 9.00 Zurych przekaz na Warszawę 46.00, Ryga przekaz na Warszawę 56.00, Wiedeń złoty 61 — 62, przekaz na Warszawę 61.75 — 62.25, Praga złoty 283.50 — 286.50, przekaz na Warszawę 287 — 293, Budapeszt złoty 6150 — 6450, Medjolan przekaz na Warszawę 236, Bukareszt przekaz na Warszawę 24, Czerniowce przekaz na Warszawę 28.50.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY,

Warszawa, 27. 5. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa. Żyto kongresowe 675.5 g/l (115 f. hol) (37.50), — gwarant. 693.5 g/l (118 f. hol.) 37.50, owies kongresowy pg. próby (39.75), — jeonolity (40.25). Obroty małe . Usposobienie spokojne.

Gdańsk, 27. 5. (U.) Notowania urzędowe ziemiopłodów bez zmiany. Dowóz żyta 370, jęczmień 45 ton, grochów 30, ospa i makuchy 15 ton.

Gdańsk, 27. 5. Pszenica 13.75, żyto 8.75 — 9.30; jęczmień pastewny 8.50 — 8.75, browarowy 8.75 — 9.10, owies 8.75 — 9.60, groch droboy 10 — 12.50, Victorja 15 — 20, otręby żytnie 6.75 — 6.85, pszenne 6.75 — 6.85, mąka 60% żytnia 28.25, pszenna „000" stara z 25% domieszką zagr. 47, pszenna „000" nowa krajowa 44.50.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 28 maja 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 28-go maja Augustyna b
Sobota 29-go Maksyma.
Wschód słońca 3 50 zachód 20 5
Wschód księżyca 21 15 zachód4 51

*

Teatr Miejski.

W piątek, „MADAME POMPADOUR", operetka Leo Falla prawdziwe arcydzieło współczesnej twórczości operetkowej. Główne role odtwarzają: pp. Czerniawska, Leonowicz, Filipowska, Zdzitowiecki (reżyser), Cybulski, Ilcewicz, Jejde, Małkowski. Wspaniałe, stylowe kostjumy i dekoracje tworzą ramy tego widowiska. W balecie tańczy S. Matuszewska. Dyryguje p. Dymmek.

W sobotę — teatr zamknięty.

W niedzielę premjera atrakcyjnej 5 aktowej sztuki Gabrjeli Zapolskiej p. t.: „MAŁKA SZWARCENKOPF". Obraz z życia wielkomiejskiego Guetta żydowskiego, ubogiej dzielnicy, gdzie wśród nędzy, zabobonów i ciemnoty zapatrzonej w swe przykazania, żyje cały szereg istot o niespełnych pragnieniach, męcząc się i ginąc w okowach narzuconego obowiązku.

W sztuce bierze udział cały zespół teatru miejskiego, a oprócz tego w swej popisowej roli ciekawej psychologicznie młodego Firułkesa Karol Benda. W roli Jenty Tyszebub wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie artystka scen krakowskiej i warszawskiej Helena Święcicka.

Atrakcją w tej sztuce są oryginalne zaręczyny żydowskie ze śpiewami i tańcami w trzecim akcie.

Wszystkie przedstawienia rozpoczynają się obecnie o godzinie wpół do 9-tej.

—** **KINO ORZEŁ. „Midinetka" i „Na szczyt świata"** (wyprawa na Mont Everest).

—** **KINO APOLLO. „Czarny anioł" i „Bohater panny Mary"** oraz 2 małe komedje.

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 22 do 29 maja apteka „Pod Lwem", ul. Pańska 22, telefon 40.

*

—** **FAŁSZYWI KWESTARZE.** Zarząd Główny T-wa Obrony Przeciwgazowej dowiaduje się, że po ziemiach Rzeczypospolitej krążą kwestarze, którzy opatrzeni w legitymacje z fotografjami oraz pieczęciami kwestują na rzecz Instytutu Broni Chemicznej. Według zeznań jednej takiej pary kwestarzy, przyłapanej i zasądzonej w Ozorkowie, takich kwestarzy jeździ po Polsce 15 par.

Zarząd Główny T-wa Obrony Przeciwgazowej podaje do publicznej wiadomości, że nigdy żadnych kwestarzy nie wysyłał i nie wysyła oraz prosi, aby tego rodzaju kwestarzy oddawano w ręce sprawiedliwości, uwiadamiając jednocześnie Zarząd Główny T-wa Obrony Przeciwgazowej w Warszawie, ul. Ludna nr. 11

—** **W SPRAWIE DARU NARODOWEGO 3 MAJA.** Komitety T. C. L., inspektoraty szkolne, instytucje, towarzystwa uprasza się o przekazanie ofiar zebranych w dniu 3 Maja pod adresem Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, pl. Wolności 18, lub na konto P. K. O. nr. 200-504.

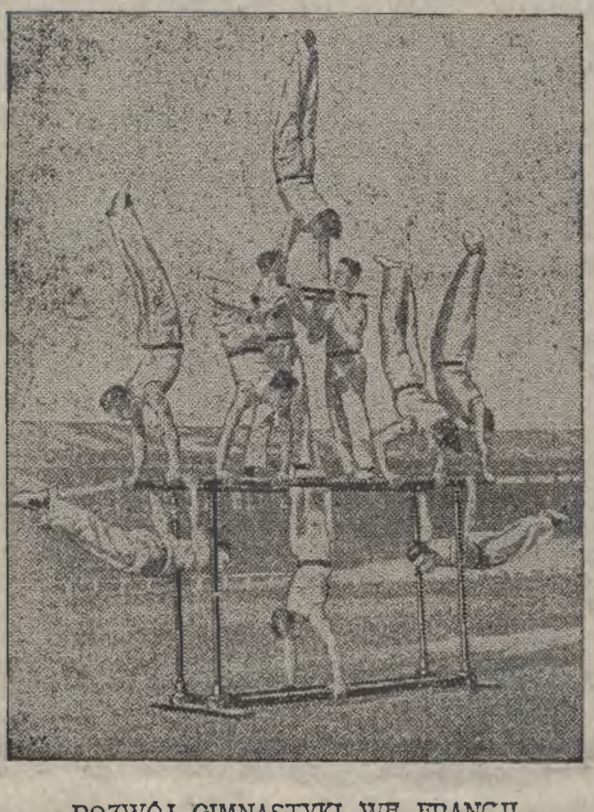
Zarząd Główny: (—) **ks. A. Ludwiczak.**

—** **PIERWSZY WALNY ZJAZD** delegatów stowarzyszeń polskiej młodzieży męskiej djecezji chełmińskiej, odbędzie się nieodwołalnie — jak już o tem pisaliśmy — w dniu 30-go maja w Grudziądzu. Program zjazdu podamy w jutrzejszym numerze.

—** **31 MAJA 1926.** Nadchodzi dzień, w którym się rozróżni u szczytu Państwa plewy od ziarn. W dniu tym i następnych, nie przepowiadając żadnych niespodzianek, będzie niezawodnie bardzo dużo ważnych i ciekawych spraw, które każdy obywatel w sposób jasny i prawdziwy będzie chciał poznać.

Nasze pismo może się poszczycić tem, że o przebiegu rozpoczętego przewrotu w Polsce obsługiwało czytelników prawdą, pozstawiając każdemu utworzenie sobie własnego sądu i rozpoznanie zła od obrego. Dowodem, że nasze pismo zaliczono do najlepszych informatorów, są nieustanne zamówienia od pierwszego dnia rewolucji.

Skoro czytelnicy albo przyjaciele naszego pisma chca wyniki 31 maja i jego następstwa poznać w całej prawdziwości, powinni się postarać, aby żaden numer ich nie ominał, a zatem inni już dzisiaj natychmiast pójść do swego urzędu pocztowego i zamówić abonament, w przeciwnym razie stracą przez nieotrzymanie numerów z pierwszych dni czerwca łączność i pogląd na przebieg spraw.



ROZWÓJ GIMNASTYKI WE FRANCJI.

Gimnastyka we Francji cieszy się nadzwyczajna popularnością i jest tam podstawą do rozpoczęcia wszystkich sportów. Rycina nasza przedstawia grupę studentów francuskich, wykonujących interesujące ewolucje w sportowym stadjonie akademickim pod Paryżem.

„Głos Pomorski" wychodzi codziennie w południe i kosztuje na miesiąc złotych 2,76.

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś w południe temperatura 14°.6 Cels., wilgotność 72 proc., stan nieba: chmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: Niskie ciśnienie nad Auglią, Rosją Północną, Włochami i Bałkanami. Wysokie ciśnienie nad Islandją, Szpitzbergiem i Hiszpanją.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Polepszanie się stanu pogody. Cieplej. Słabe wiatry lokalne.

—** **OTWARCIE NOWEGO OGRODU PRZY UL. OGRODOWEJ.** W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe nastąpiło otwarcie nowego ogrodu miejskiego, przy ulicy Ogrodowej. W otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Ogród mieści się na terenie dawniejszego cmentarza katolickiego, a powstał dzięki przychylności dozoru kościelnego parafji grudziądzkiej, przy ogromnem poparciu magistratu i ofiarności społeczeństwa.

Ogród wygląda bardzo ładnie i miło. Tuż przy wejściu znajduje się duży plac, nasyp. grubo piaskiem, przeznaczonym do zabaw dla dzieci. W głębi gustowne ławeczki, w otoczeniu kwiatów i krzewów. Ogród otrzymał już w mieście popularną nazwę: „Ogrodu Małego".

—** **OFIARY NA GŁODNE DZIECI.** Pani P. złożyła 10 złotych za dwoje dzieci na maj i czerwiec.

—** **Z DZIAŁALNOŚCI KLUBU MOTOCYKLISTÓW.** Tutejszy Klub Motocyklistów, który został w naszem mieście niedawno założony, urządza w niedzielę, dnia 30-go maja br. o godzinie 10-ej rano na szosie Tarpno Owczarki, na przestrzeni jednego kilometra, pierwszą próbną jazdę szybkości na krótki dystans.

Interesująca się powyższym sportem publiczność pospieszy z pewnością w niedzielę do Małego Tarpna.

—** **KU UWADZE CZYNNIKOM ZAINTERESOWANYM.** Z kół obywatelskich miasta piszą nam co następuje: „W Małem Tarpnie znajduje się studnia wiejska, służąca mieszkańcom do czerpania wody. Studnia ta jest od kilku lat zepsuta. Ludność uboga, nie będąc w możności zapłacić opłaty za wodę lub z braku studnni przy budynku, czerpie takową w pobliżu płynącej Trynce. Z nastaniem dni gorących powstają rozmaite choroby, a przyczyny ich gdzie szukaćć — w niedbalstwie. Może ci, co winni mieć nad tem pieczę, będą się tłomaczyć brakiem funduszu lub oszczędnością, zdaje się jednak, że muszą się znaleźć środki, ażeby pompe wiejską naprawić i dalszemu czerpaniu wody z Trynki zapobiec. Może odnośne władze zajmą się tą sprawą".

—** **ŚWIETO 18 PUŁKU UŁANÓW.** W dniu jutrzejszym obchodzi 18 p. ułanów Pomorskich swoje święto pułkowe. W związku z obecną chwilą ogranicza się uroczystość do urządzenia mszy w kościele garnizonowym i obiadu żołnierskiego dla całego pułku w koszarach.

—** **OSOBNE GNIAZDO SOKOLIC W GRUDZIĄDZU.** Nadzwyczajne Walne zebranie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", odbyło się wczoraj wieczorem u druha prezesa Kaubego, na którem po uchwaleniu szeregu ważnych spraw, zajmowano się kwestją utworzenia w Grudziądzu osobnego gniazda sokolic.

—** **ŁAZIENKI OTWARTE.** Ukazało się ogłoszenie magistratu donoszące, że łazienki na Wiśle i Trynce zostały z dniem 27 maja br. t. zn. w czwartek, otwarte. Wiadomść tę przyjmą niewątpliwie wszyscy z zadowoleniem.

—** **BRAK WODY.** W czwartek w nocy, ulica Lipowa na odcinku od ulicy Prowiantowej do Małego Tarpna i ulice przyległe, nie miały przez dłuższy czas wody, z powodu reparacji rur wodociągowych.

—** **KOŁO ZIEMIANEK,** odbyło wczoraj w południe w gmachu Starostwa swe posiedzenie na którem p. dr. Majowa wygłosiła niezmiernie ciekawy i pouczający referat.

—** **TANIA KUCHNIA.** Pomorski Związek Pracowników Umysłowych Grudziądz podaje swoim członkom do wiadomości, że została otwarta tania kuchnia z dniem 27 maja br. w lokalu przy ul. Groblowej 36/38. Związek otrzymał od Województwa 1000 złotych na cele kuchni.

Zarząd:
(—) **Stan. Kwiatkowski,** prezes. (—) **Szubrych,** sekretarz.

—** **WCZORAJ WIEĆZOREM** odbył się w „Wielkopolance" koncert nadzwyczajny „Muzyki Słowiańskiej" wykonany przez orkiestre znanego kapelmistrza i kompozytora p. Dzięczkowskiego. Dobrze ułożony program zadowolił licznie zgromadzoną publiczność, w czem dowód, że koncerty podobne chętnie widziane są przez ogół społeczeństwa.

—** **STOWARZYSZENIE LOKATORÓW MIASTA GRUDZIĄDZA** odbyło wczoraj popołudniu w restauracji „Flora" swoje zebranie miesięczne. Omawiano między innemi opłatę za kanalizację, wywóz śmieci, czyszczenie ulic itd. Sprawy te wyjaśniał p. Lamkowski, który po informowaniu się w Magistracie donosił, że podatku od czyszczenia ulic lokator wogóle nie płaci, lecz sam właściciel domu. Podatek za wywóz śmieci przestał być płatnym od mieszakń 4 pokojowych począwszy od 1. I. 1926 r., od mieszkań 2-3 pokojowych od 1. IV. 1926 r. i od 1 pokojowych od 1. VII 1926 r. Opłaca go tak samo jak i podatek od czyszczenia ulic gospodarz sam. Omawiano jeszcze kilka mniej ważnych spraw, poczem po krótkiej dyskusji zebranie zamknięto. Życzyć należy, że zebrania lokatorów powinny zainteresować większy ogół lokatorów.

—** **PORADNIA PRAWNA „GŁOSU POMORSKIEGO",** celem wykończenia oddała wszystkie swoje agendy Kancelarji Prawnej „JEGA" Grudziądz, ulica Groblowa nr. 36/38.

P. T. interesentów prosimy zwracać się bezpośrednio do wymienione Kancelarji Prawnej, gdzie znajdują sie także akta spraw załatwionych poprzednio Poradni Prawnej „Głosu Pomorskiego".

—** **MIĘDZYNARODOWY RAID SAMOCH[illegible]** protektoratem Minist. Robót Publicznych odbęd[illegible] na Pomorzu w dniach 11 i 13 czerwca br.

IV. etap rajdu odbędzie się na drodze: Kalisz — Poznań — Nakło — Sępólno — Choinice — Korne — Kartuzy — Wejherowo — Gdynia.

V. etap azś na drodze od Gdyni — przez Żabno — Rudno — Grupa — Grudziądz — Mniszek — Szynych — Podwiesk — Chełmno — Chełmża — Kowalewo — Golub — Rypin — Warszawa.

W czasie raidu będzie służba drogowa znajdować się na linji i okazywać wszelką pomoc uczestnikom raidu.

Przez miasto zaś byłoby wskazane, aby zorganizować z młodzieży stowarzyszeń sportowych służbę drogowskazową, któraby zaopatrzona w chorągiewki i ustawiona na zakrętach ulic, wskazywała kierunek jazdy.

Kierownicy Zarządów drogowych otrzymali polecenie, aby w dniu raidu osobiście porządku przestrzegali i na miejscu o wykonywaniu się przekonywali.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście) odbędzie się w piątek, dnia 28-go maja br. o godzinie 5,30 popołudniu w szkole im. Królowej Jadwigi przy ulicy Rzezalnianej. O liczne przybycie członków uprzejmie prosi (6925) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 28-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. Liczny udział członkiń uprasza uprzejmie (6912) **Zarząd.**

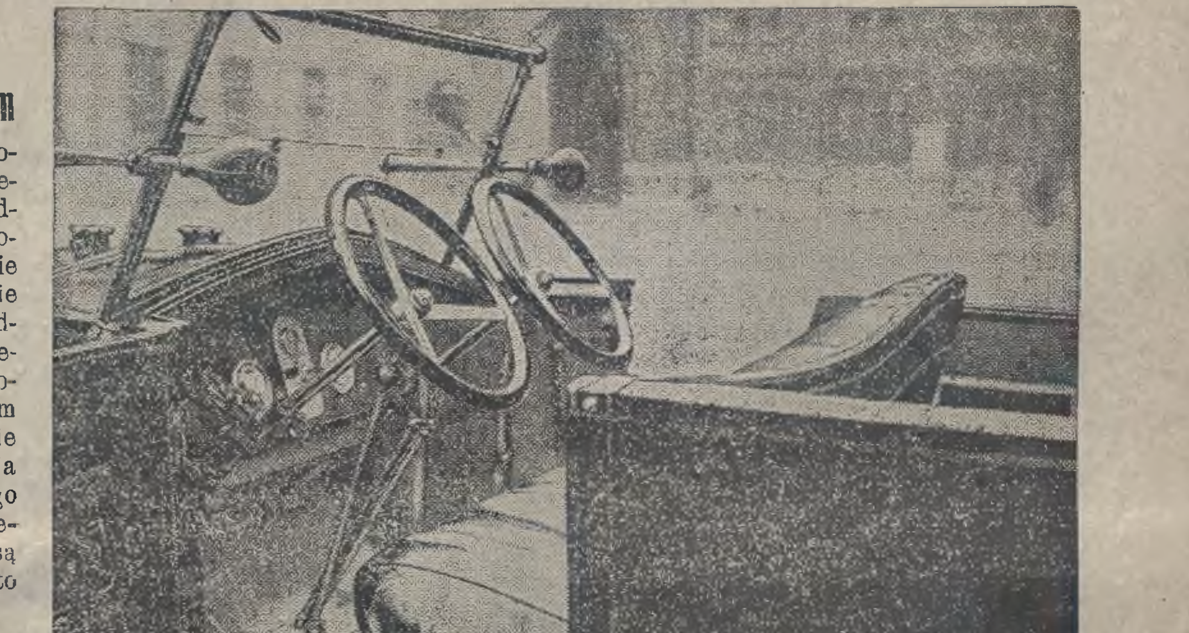
—(rt) **Wszystkich członków Komitetu** i Szanowne grono nauczycielskie proszę uprzejmie o łaskawe przybycie na zebranie do sali posiedzeń w ratuszu I. w sobotę, dnia 29 bm. o godzinie 5-tej popołudniu, dla omówienia kwesty w Tygodniu Czerwonego Krzyża. (6934)

Za Zarząd T. C. K.: (—) **Marja Żyborska.**

—(rt) **Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się **dzisiaj, w piątek,** dnia 28-go bm. **o godzinie 7,30** w auli Gimnazjum Klasycznego z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie z rzutem oka na chwilę obecną; 2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3. Sprawozdanie z ubiegłego miesiąca; 4. Referat p. Rudowskiej „Kobieta wobec prawodawstwa polskiego"; 5. Sprawozdanie p. Stryjewskiej z pielgrzymki delegatek do Częstochowy; 6. Wolne głosy. O liczny udział członkiń oraz sympatyczek uprasza (6937) **Zarząd.**

Samochody z podwójnym sterem

W Paryżu skonstruowano obecnie cały szereg samochodów z podwójnym sterem. Posiada to wielk. znaczenie praktyczne, gdyż w razie jakiegokolwiek wypadku lub zasłabnięcia kierowcy, sąsiad jego momentaln. kieruje wozem nie tracąc nic na czasie. Szczególnie uwydatnia się wygoda powyższego urządzenia o ile kierowcami samochodu są panie, którym często nerwy nie dopisują.



Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Zebranie Zarządu Okręgu III wraz z Zarządem gniazda Świecia.)** Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu druha B. Nelkiego zebranie Zarządów okręgu III oraz gniazda świeckiego pod przewodnictwem prezesa okręgu druha Samolińskiego. Na zebraniu byli obecni druhowie: prezes Samoliński, naczelnik i I. wice-prezes Dostatni, wice-prezes Domachowski, sekretarz Maciejewski, podnaczelnik Ponczek i Mączkowski. Z Zarządu gniazda druhowie: prezes Zatorski, wiceprezes B. Nelke, ks. profesor Turzyński, skarbnik Galant, dyr. Donarski, aptekarz Jeszke i Cybulski.

(30-lecie Sokoła świeckiego). Gniazdo Świecie przygotowuje się całą siłą do uroczystości i wyłoniło z siebie różne komisje. Jako pierwszy referuje — na powyższem zebraniu — druh prezes rektor Zatorski w sprawie komisji kwaterunkowej, zaś w imieniu komisji gospodarczej wiceprezes druh Nelke, a w sprawie boiska podnaczelnik okręgowy druh Ponczek. Na czele komisji finansowej stoją druhowie: dyr. Banku Powiatowego Donarski i skarbnik druh Galant.

Jako drugi punkt omówiono rocznicę (30-lecia) jubileuszową gniazda, którą gniazdo obchodzić będzie w sobotę, 19 czerwca. Program bardzo urozmaicony, zastosowany do chwili obecnej, obecni zatwierdzili. Jako trzeci punkt było wydanie pamiętnika gniazda Świecia. Zarząd Okręgowy godzi się na poczynanie gniazda świeckiego, który ten pamiętnik wydaje własnym nakładem.

Następnie druh prezes poinformował obecnych zebranych, zdając sprawozdanie z zebrań tak przewodnictwa Związku w Warszawie, jako i Przewodnictwa Dzielnicy w Bydgoszczy, a szczególnie uchwałę, która zapadła na zebraniu Przewodnictwa Dzielnicy, że Sokolstwo nasze posiada obecnie kapelana, w osobie ks. profesora Turzyńskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął druh prezes Samoliński zebranie, [illegible] Czołem! zachęcając przedewszystkiem Zarząd miej[illegible]ako i komisje do czynnej a energicznej pracy przy[illegible]awczej, by tak jubileusz gniazda jakó i zlot okręgowy wypadł korzystnie i pomyślnie.

—** **JĘDRZEJEWO,** pow. świecki. **(Wybory gminne).** Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrany został na sołtysa tutejszej gminy p. Wojciech Gackowski, ławnikiem pierwszym p. Józef Zborowski, a drugim p. Maks. Apczyński. Wybrani zostali na przeciąg 3 lat.

—** **GOŁUSZYCE,** pow. świecki. **(Wieści z Gołuszyc).** Jest to ładna wioska kolonizacyjna dawniej czysto niemiecka, dziś polska. Dowodem polskości jest już to, że pobudowano tutaj, jedyny tego rodzaju pomnik w naszych stronach, pomnik „Wolności", jako pamiątkę oswobodzenia Polski, Pomorza i naszej wioski z pod jarzma pruskiego.

Pomnik ten pobudowano wysiłkiem miejscowych Polaków osadników, z łona których zawiązał się komitet, którego zadaniem było ten pomnik postawić. W skład tegoż komitetu wchodzili pp. Stachurski, Oczachowski, Sobacki naucz., Choinacki, Pstrąg, Sobolewski, Partyka i Damski. W bardzo krótkim czasie obywatele swego dzieła dokonali.

Uroczyste poświęcenie tego pomnika odbyło się w dniu 3 maja przy bardzo licznym udziale miejscowego oraz okolicznego obywatelstwa. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Repiński z Polskich Łąk. Popołudniu bawiła się miejscowa ludność wśród wesołego nastroju przy rozmaitych rozrywkach. Wieczorem urządzono przedstawienie i uroczystą akademję, a potem zabawę ludową.

—** **TRZEBCINY,** pow. świecki. **(Wybory gminne w Trzebcinach).** Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrano tutaj na pierwszego ławnika p. Franciszka Szulca, a na drugiego ławnika p. Jana Umerskiego. Wybrani zostali na przeciąg 3 lat.

—** **DRZYCIM,** pow. świecki. **(Powodzie).** Już od kilku lat okolica tutejsza nie przypomina sobie większej ulewy. W nocy z 21 na 22 bm. od godziny 11-ej wieczorem do 3-ciej rano następnego dnia nawiedziła nas poprzedzana ponurą pogodą oraz błyskawicami wielka burza, połączona z wielka ulewą. Woda, gromadząca się przez noc całą na polach i łąkach leżących przy t. zw. strudze zasiliła ja wielką ilością wody. Zasilony strumień urządził przez wylew swój ogromne szkody na polach i na łąkach.
Most leżący przy szkole oraz drugi, leżący przy młynie p. Krauzego, został przez wzbierającą się wodę znacznie uszkodzony. Popołudniu woda ustępująca powróciła w swe pierwotne łoże, pozostawiając na polach i łąkach wskutek przerwania się szluzy przy stawie w Jastrzębiu większą ilość rozmaitych ryb. Ludność zbierała je masami, a że był to dizeń postny (wigilja Zielonych Świątek) więc oszczędziła sobie kłopotu kupowania ryb.

—** **CHEŁMŻA. (Wyższy egzamin z muzyki i śpiewu.)** P. Piotr Heberlein, nauczyciel śpiewu i muzyki szkół powszechnych w Chełmży, pow. toruński, zdał wyższy egzamin nauczycielski z muzyki i śpiewu przed Państwową Komisją Uniwersytetu i Konserwatorjum Muzycznego Lwowskiego, w dniu 10-go maja br. z wynikiem dobrym, czem uzyskał przyznane uzdolnienie do nauczania śpiewu i muzyki w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich.

—** **ŁĄŻYN,** pow. toruński. **(Towarzystwo Ludowe w Łążynie).** Towarzystwo Ludowe na Łążyn i okolicę, założone 1909 r., od dłuższego czasu zaledwie jeszcze wegetujące, zdaje się budzić na nowo i zrywać. Celem jego podtrzymania zwołano w święto Zesłania Ducha św. zebranie.

Przybyła wprawdzie tylko garstka, ale za to ludzi chętnych i gotowych do zogniskowania się pod hasło: „Bóg i Ojczyzna".

Jeżeli sięgniemy myślą wstecz, w czasy zaborcze, jeśli zliczymy zasługi towarzystwa w pracy około podtrzymania ducha polskiego, to z całą gotowością pospieszymy pod jego sztandar, któremu obce są tendencje partyjne.

Towarzystwo Ludowe, ledwo oddychające, przygasające i przyduszone różnemi innemi zrzeszeniami zdawało się zanikać zupełnie.

Lecz nie, — chwila obecna, grożąca powtórnym upadkiem i ruiną otworzyła nam oczy. Towarzystwo Ludowe budzi się po miastach i wsiach, wypisując na swym sztandarze „jedność", bez różnic stanowych, jedność, która w oczach niewoli duchowo nam upaść nie pozwoliła.

Zatem cześć Łążynowi — a towarzystwu najgorętsze życzenia dawnego znaczenia i rozkwitu!

—** **STAROGARD. (Zaprzysiężenie rekrutów).** W pierwszy dzień Zielonych Świątek po nabożeństwie o godzinie 10-ej odbyło się na dziedzińcu koszarowym zaprzysiężenie rekrutów wiosennego powołania z drugiego bataljonu strzelców. Przysięgę od żołnierzy katolickiego wyznania odebrał ks. kapelan Miegoń, zaś od żołnierzy innych wyznań p. major Michalski, dowódca bataljonu strzelców, który następnie wygłosił krótką żołnierską przemowę. Jako świadkowie przysięgi przybyli na zaproszenie przedstawiciele władz i urzędów oraz korpus oficerski z p. generałem Slaskim na czele.

Podniosła to była chwila, gdy z przeszło stu piersi brzmiał donośny jakby spiżowy głos „Przysięgamy iż praw i Konstytucji aż do ostatniej kropli krwi bronić będziemy", — co nietylko w słowach, ale i na twarzach przysięgających odczuć było można, że nie ulegną żadnym buntowniczym podszeptom, lecz swej ziemi i praworządności bronić będą.

Po dziarskiej defiladzie naszych zuchów, zaproszeni przedstawiciele spędzili kilka miłych chwil w świetlicach poszczególnych kompanij jako dowód przywiązania i miłości społeczeństwa do naszej szarej braci żołnierskiej, która hasłom narodowym i złożonej przysiędze wierną pozostanie.

—** **WEJHEROWO. Pierwsza Komunja św. gimnazjastów** odbyła się tu w niedzielę, dnia 16-go maja. Przed gmachem gimnazjum ustawiły się wszystkie klasy uczniów z swymi profesorami i dyrektorem, na czele sztandar i orkiestra gimnazjalna a przed niemi 26 chłopców w białych ubrankach.

O godzinie 9 po pokropieniu poprowadził ks. prof. Partyka procesję do ozdobionej pięknie kaplicy konwiktu. W kaplicy odśpiewano „Veni Creator", poczem ks. Partyka odprawił mszę św.; w czasie mszy św. przemówił wzruszającemi słowy. Następnie chłopcy przystepowali po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Nabożne pienia w czasie nabożeństwa oraz „Te Deum" po uroczystym akcie wykonał sprawnie chór gimnazjalny pod batutą swego dyrygenta, p. prof. Kantrzonki. Przy dźwiękach pieśni „Serdeczna Matko" wrócono w procesji do gimnazjum.

—** **PUCK. (Nauczycielskie kursy wakacyjne w Pucku).** Pełna 7-mio klasowa szkoła powszechna wymaga od nauczycieli pogłębienia wiedzy oraz specjalizacji w pewnych przedmiotach. Z powodów oszczędnościowych Ministerstwo W. R. i O. P. było zmuszone zmniejszyć liczbę wyższych kursów nauczycielskich i złączoną z tem liczbę płatnych urlopów. Nauczycielstwo mimo to dąży do zdobycia wyższego wykształcenia i dlatego Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych organizuje szereg kursów wieczornych i korespondencyjnych, przygotowujących do składania w charakterze eksternów engzaminów przy Wyższym Kursie Nauczycielskim.

Między innymi jest to typ kursu, oparty na samokształceniu i trzech 4-ro tygodniowych kursach wakacyjnych. W r. b. kurs humanistyczny, poświęcony językowi polskiemu i historji odbędzie się między 26 lipca a 21 sierpnia w Pucku nad Bałtykiem. Niezależnie od kursu odbywać się będą wolne wykłady, a w czasie wolnym od zajęć — wycieczki do Gdańska, Oliwy i Wejherowa i wszystkich nadmorskich miejscowości. Informacyj udziela Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrz. - Nar. nauczycielstwa szkół powszechnych — Warszawa, ul. Senatorska nr. 19.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Zebranie przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. Sokół.)** Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa druha Samolińskiego i załatwiono najpilniejsze sprawy, tyczące się dzielnicy pomorskiej.

Druh prezes Samoliński zdaje sprawozdanie ze Zjazdu przewodnictwa Związku, które odbyło się w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. Następnie w sprawie odznaczeń zasłużonych druhów z dzielnicy pomorskiej, przewodnictwo zaproponowało Związkowi 4 kandydatów do odznaczenia związkowego. Co do zlotów okręgowych, to takowych się nie odwołuje, lecz pozostawia się do uznania Zarządom Okręgowym (jedynie zlot okręgu bydgoskiego trzeba było na później odłożyć.) Na kapelana Sokolstwa dzielnicy pomorskiej powołano księdza profesora Turzyńskiego ze Swiecia. Przewodnictwo w tej sprawie poprosi Generalny Wikarjat, ażeby taką nominację od siebie zechciał wydać.

Uzgodniono także współpracę Sokolstwa dzielnicy pomorskiej ze Zwiazkiem Tow. Powstańców i Wojaków: należy się wzajemnie popierać i w zgodzie i harmonji współdziałać dla dobra ogólnego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął druh prezes Samoliński zebranie.

—** **LUBLIN. (Podziemny Lublin.)** W czasie przeprowadzania robót kanalizacyjnych w Lublinie, natrafiono na głębokości kilku metrów pod powierznią ziemi na stare pociski armatnie, pochodzące z przed kilkuset lat.

Obecnie w czasie robót na ul. Ruskiej robotnicy natrafili na twardą warstwę muru. Uderzeniom kilofów towarzyszył głuchy odgłos. Pod murem była jakaś pusta przestrzeń.

Po kilku godzinach pracy wybito otwór. Z wnętrza zionęło stęchłe powietrze.

Zbadaniem odkrytego lochu zajęła się straż ogniowa. Lochy składały się z kilku korytarzy. Służyły one prawopodobnie za piwnice dawno zburzonego domu. Inna wersja głosi, iż są to pozostałości dawnych podziemnych korytarzy rozgałęziających się pod całym Lublinem.

Badania prowadzone szczegółowo tajemnicę lochów wyjaśnią.

—** **KRAŚNIK. (O sztandar 7 pułku ułanów.)** „Rzeczpospolita" warszawska zamieszcza następujący list, charakteryzujący dobitnie nastroje, panujące wśród społeczeństwa, po rokoszu Piłsudskiego. Podajemy go poniżej w całości:

„W dniu 21-go marca 1921 r. odbyło się w Kraśniku poświęcenie sztandaru 7-go pułku ułanów. Sztandar ten ofiarowany został pułkowi przez mieszkańców ziemi lubelskiej, mnie zaś spotkał zaszczyt trzymania go do chrztu i wręczenia pułkowi, który od tej chwili za swoją matkę chrzestna mnie uważał.

Wobec złamania przez 7-y pułk ułanów przysięgi na wierność Prezydentowi Rzeczypospolitej i Konstytucji, oświadczam z prawdziwym żalem, że nie mogąc odtąd poczuwać się do tej bliskiej sercu godności, niniejszym z niej rezygnuję. — Zofja Gustawowa Świdowa".

Humor i satyra.

U NOWOBOGACKICH.

— Nasza córka nauczyła się pisać na maszynie.
— Czy na maszynie Remingtona?
— Nie, na naszej własnej.

BEZROBOTNI W SĄDZIE.

Sędzia: Hej, panie Łachmanie! tak zbiłeś tego człowieka Ćwieka, że przez całe 14 dni nie był zdolny do pracy.

Oskarżony: Nic nie szkodzi, panie sędzio. On by i tak przez ten czas nic nie robił. Już ja go znam.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski" na czerwiec 1926 r. za 2,86 zł,** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

Kwit pocztowy.

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za czerwiec 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1926.

podpis: ______________________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski" na czerwiec 1926 r. za 2,86 zł,** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

Kwit pocztowy.

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"**, za czerwiec 1926 roku odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________ dnia ______________ 1926.

podpis: ______________________